

Niemcy: nowy gabinet Merkel

Artur Ciechanowicz

14 marca Bundestag wybrał Angelę Merkel (CDU) na urząd kanclerza Niemiec. Uzyskała ona poparcie 364 posłów, przeciwko głosowało 315. Szefowa chadeków odebrała nominację od prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera i została zaprzysiężona przez przewodniczącego Bundestagu Wolfganga Schäuble. Tego samego dnia zaprzysiężeni zostali także nowi ministrowie oraz odbyło się inauguracyjne posiedzenie rządu. Tym samym rozpoczęła się czwarta kadencja Merkel na stanowisku szefa rządu RFN i trzecia na czele wielkiej koalicji.

Komentarz

- Pod względem personalnym nowy gabinet Merkel został znacząco przebudowany. Tylko pięcioro ministrów z poprzedniego rządu (na 15 stanowisk, wliczając szefa Urzędu Kanclerskiego) jest obecnych w nowym, z czego dwoje zachowało dotychczasowe stanowiska: Ursula von der Leyen (CDU) pozostała na czele ministerstwa obrony i Gerd Müller (CSU) w resorcie pomocy rozwojowej. W przypadku CDU zmiany kadrowe były reakcją na żądanie bazy partyjnej odmłodzenia i sfeminizowania rządu. Z kolei propozycje SPD uwzględniły parytety płci i regionalne. Konkretnie rozstrzygnięcia personalne są spójne z celami rządu zawartymi w umowie koalicyjnej między CDU/CSU i SPD.
- Najważniejszym zadaniem nowego rządu, które musi zostać wykonane do końca czerwca, jest uchwalenie przez Bundestag budżetu na rok 2018. Obecnie obowiązuje prowizorium budżetowe, które nie pozwala na finansowanie nowych projektów. Prace nad budżetem nie będą się zapewne przedłużać. W obu partiach panuje bowiem konsensus co do konieczności inwestycji w programy socjalne, wprowadzenia ulg podatkowych i podwyższenia bezpieczeństwa wewnętrznego, przy jednoczesnym prowadzeniu polityki zrównoważonych wydatków budżetowych. Olaf Scholz (SPD), wicekanclerz i minister finansów, ma doświadczenie w zarządzaniu finansami zarówno jako były minister pracy, jak i burmistrz Hamburga i potrafi dobrze porozumieć się z Angelą Merkel.
- Wicekanclerz Scholz z SPD nie będzie pryncypialnym przeciwnikiem Angeli Merkel w polityce europejskiej, choć na tym polu może dojść do sporów kompetencyjnych i politycznych między Urzędem Kanclerskim a kierowanymi przez socjaldemokratów MSZ i ministerstwem finansów. Ustawa zasadnicza nadaje kanclerzowi prerogatywy ustalania wytycznych polityki Niemiec, w tym polityki zagranicznej i Merkel będzie chciała zachować decydujący głos również w polityce europejskiej. Będzie prawdopodobnie

starła się osłabić francuskie dążenia do reformy UE, przede wszystkim strefy euro, przeciwstawiając się zmniejszaniu roli Bundestagu we współdecydowaniu o polityce europejskiej, a także wprowadzeniu transferów finansowych między państwami członkowskimi unii walutowej. Socjaldemokraci są zwolennikami głębszych reform UE.

- W ewentualnych sporach z Merkel w sprawach polityki zagranicznej na niekorzyść szefa MSZ Heiko Maasa przemawia brak jego doświadczenia w dyplomacji. Maas stanowisko ministerialne będzie chciał wykorzystać do wzmocnienia swojej pozycji i zwiększenia popularności w SPD. Z dotychczasowych wypowiedzi w sprawach międzynarodowych najbardziej znane było jego żądanie bardziej zdecydowanej polityki Niemiec wobec Turcji oraz zarzucenie nacjonalizmu prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi. Z uwagi na kluczową rolę Urzędu Kanclerskiego oraz ministerstwa finansów w kreowaniu polityki zagranicznej i europejskiej RFN, a także na fakt, że chadecy utrzymają ministerstwo ds. polityki rozwojowej (Gerd Müller – CSU), dysponujące wysokim budżetem (8,5 mld euro, większym niż MSZ) można się spodziewać, że Maas będzie się starał poszukiwać niszy dla swojej aktywności. Z jego dotychczasowej działalności wynika, że szczególną wagę będzie przykładał do promowania praw człowieka, praworządności oraz zwalczania antysemityzmu.
- W polityce wewnętrznej nominowany na stanowisko szefa MSW Horst Seehofer (szef CSU i były premier Bawarii) będzie dążył do jak najszybszego usprawnienia procesu deportacji migrantów, którzy nie otrzymali w Niemczech ochrony międzynarodowej, do uregulowania kwestii łączenia rodzin i wprowadzenia daleko idących zmian w procedurach azylowych. Katarina Barley (była minister pracy i rodziny oraz sędzia) jako minister sprawiedliwości będzie najprawdopodobniej starać się, by nie dopuścić do pełnej realizacji planów CSU na tym polu pod hasłem dbałości o prawa człowieka. Nieoczywistym sojusznikiem Seehofera w rządzie może jednak okazać się Franziska Giffey (SPD), która będzie odpowiadać za resort rodziny. Była burmistrz berlińskiej dzielnicy Neukölln jest bliska liderowi bawarskiego ugrupowania w retoryce piętnującej deficyty integracji obcokrajowców i bezprawie.
- Minister gospodarki Peter Altmaier nie będzie dążył do wprowadzania głębokich reform, nadal będzie utrzymywać proeksportowy model gospodarki i skupi się na konsumowaniu owoców wzrostu gospodarczego RFN. Natomiast w kwestiach energetyki (która podlega ministrowi gospodarki) można spodziewać się porozumienia między Altmaierem a minister środowiska Svenją Schulze z SPD, polegającego na kontynuowaniu transformacji energetycznej (Energiewende), ale z uwzględnieniem interesów przemysłu. Altmaier zapowiedział, że do nowych priorytetów polityki energetycznej będzie należała realizacja planu ochrony klimatu do 2050 roku i rozwój elektroenergetycznej sieci przesyłowej oraz rozpoczęcie niemieckiej produkcji ogniw do baterii samochodowych, ale także ochrona przemysłu energochłonnego. Schulze (dotychczas sekretarz generalna SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii) jest członkiem wpływowego związku zawodowego IG Bergbau, Chemie, Energie (IG BCE). IG BCE w ostatniej kadencji rządu organizował protesty na rzecz utrzymania miejsc pracy w kopalniach węgla brunatnego.
- W sprawach bieżących współpraca między chadekami i socjaldemokratami powinna przebiegać sprawnie. W obu przypadkach są to partie umiarkowane, których politycy dobrze się znają. Jednak SPD, chcąc zatrzymać trwającą od lat erozję poparcia, będzie

dążyła do jak najczęstszego odróżniania się od chadeków, np. w kwestiach światopoglądowych. Już po zakończeniu negocjacji koalicyjnych SPD próbowała doprowadzić do debaty i głosowania w sprawie zniesienia zakazu reklamowania zabiegów aborcji. Z kolei chadecy będą stosowali sprawdzoną strategię przypisywania sobie zasług SPD, np. w kształtowaniu ustawodawstwa dotyczącego kwestii socjalnych. Horst Seehofer już teraz kreuje się na obrońcę „szarego obywatela”, a umowę koalicyjną określił jako plan działań na rzecz zwykłych ludzi, zawierający wiele obietnic działań prospołecznych.

- Nowy gabinet Merkel będzie dużo ostrzej krytykowany nie tylko przez lewicową i prawicową opozycję (dużo silniejszą niż w poprzedniej kadencji Bundestagu), ale też przez posłów koalicji rządzącej. Sekretarz generalna CDU Annegret Kramp-Karrenbauer, wymieniana jako jedna z pretendentek do przejęcia stanowiska po Angeli Merkel, skrytykowała przyszłego ministra zdrowia Jensa Spahna (CDU) za jego kontrowersyjne wypowiedzi o osobach pobierających zasiłki dla bezrobotnych. Z kolei szef organizacji młodzieżowej SPD Kevin Kühnert, który organizował kampanię na rzecz odrzucenia umowy koalicyjnej i wyrósł na lidera wewnątrzpartyjnej opozycji, zapowiedział, że nadal będzie walczył z rządem wielkiej koalicji.